



niedziela

GŁOS Z TORUNIA

NR 39 (1293) • J • ROK LXII • 29 IX 2019 • TORUŃ

w numerze:

Nowy blask gotyckiej piękności
Życ prostotą
Niezwykła przygoda

MYŚL NA TYDZIEŃ



Powinniśmy wiernie trwać pod Krzyżem Chrystusa, bo jeżeli od niego odejdziemy, nie znajdziemy życia wiecznego.

Bp Wiesław Śmigiel

Moc modlitwy

Kochajcie modlitwę; modlitwa poszerza serce, czyniąc je zdolnym pomieścić dar, który Bóg czyni z siebie samego – mówiła św. Matka Teresa z Kalkuty. Modlitwa jest świadectwem wiary i zaufania. Pokazali to uczestnicy akcji „Polska pod Krzyżem”, która odbyła się we Włocławku, a do której włączyli się nasi diecezjanie przez obecność na miejscu oraz modlitwy w swoich parafiach.

Mieszkańcy Grudziądza modlili się o pokój, idąc do kaplicy pw. Matki Bożej Królowej Pokoju w Wielkich Łniskach, liczni pielgrzymi udali się do sanktuarium maryjnego w Rywałdzie, aby wtulić się w ramiona Matki Pocieszycielki.

Modlitwa ma wielką moc. Za chwilę rozpocznie się październik, który w tym roku będzie Nadzwyczajnym Miesiącem Misyjnym ogłoszonym przez papieża Franciszka. Warto w modlitwie różańcowej polecić Maryi tę intencję, abyśmy wszyscy stawali się misjonarzami w swoich domach.

Ewa Jankowska



Beata Pieczykura/Niedziela

Święty Michale Archaniele!
Wspomagaj nas w walce,
a przeciw niegodziwości
i zasadzkom złego ducha
bądź naszą obroną.
Oby go Bóg
pogromić raczył,
pokornie o to prosimy,
a Ty, Wodzu
niebieskich zastępów,
szatana i inne duchy złe,
które na zgubę
dusz ludzkich
po tym świecie krążą,
mocą Bożą strąć do piekła.
Amen.

POTĘŻNY WÓDZ

Od dłuższego czasu śledzimy nie tylko w Kościele w Polsce,
lecz także w Kościele powszechnym ożywienie kultu
do św. Michała Archanioła

Jedną z jego form jest modlitwa do św. Michała Archanioła, która została ułożona 135 lat temu przez papieża Leona XIII pod wpływem przerażającego widzenia demonów. Modlitwę rozesłano do wszystkich biskupów, aby ją odmawiano po Mszy św. Po Soborze Watykańskim II obowiązek tej modlitwy został zniesiony, zachęcano jednak do jej prywatnego odmawiania. Św. Jan Paweł II wzywał wiernych do codziennego korzystania z niej, aby pokonać siły ciemności i zła na świecie.

Obecnie w wielu parafiach wraca się do tej praktyki.

Osobiście wielokrotnie doświadczyłem mocy tej modlitwy w różnych sytuacjach życiowych. Znamienne jest także to, że w parafiach, w których odmawiana jest ta modlitwa, można zauważyć wzrost pobożności: więcej osób korzysta z sakramentu pokuty i pojednania, w kościele pojawia się jakby więcej rodzin z małymi dziećmi, wzrasta także zaangażowanie w życie parafii. Św. Michał Archanioł jako potężny wódz

i orędownik stoi na straży, chroni i umacnia.

Bp Wiesław Śmigiel zachęca do odmawiania tej modlitwy, zwłaszcza przed błogosławieństwem na zakończenie Mszy św. Niech wspólne przyzywanie orędownictwa św. Michała wspomaga nas w walce z wrogiem człowieka i umacnia nas w działaniach podejmowanych w trosce o świętość małżeństw i rodzin, o powołania kapłańskie i zakonne oraz w dawaniu świadectwa o miłości Boga do człowieka.

Ks. Paweł Borowski

GRUDZIĄDZ

Modlitwa o pokój na ulicach miasta

Nigdy więcej wojny – te słowa św. Jana Pawła II towarzyszyły uczestnikom Marszu pokoju, który odbył się w Grudziądzu. Uczestnicy wyruszyli 15 września z sanktuarium Matki Bożej Łaskawej i udali się do kaplicy pw. Matki Bożej Królowej Pokoju w Wielkich Łniskach. Modlitwom przewodniczył ks. Andrzej Siejak MIC, proboszcz parafii pw. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w Grudziądzu. – Drodzy pielgrzymi, wyruszacie w drogę, by modlić się o pokój. Niech was prowadzi św. Michał Archanioł – powiedział ks. kan. Dariusz Kunicki, kustosz sanktuarium. Po odmówieniu modlitwy o pokój św. Pawła VI rozpoczęła się wędrowka.

Wędrując ulicami miasta, pielgrzymi modlili się o pokój w sercach wszystkich



W wędrowce uczestniczyli mieszkańcy Grudziądza, młodzież i siostry zakonne

mieszkańców oraz o pokój w rodzinach. Podczas drogi zatrzymywali się przy miejscach pamięci. W zadumie wspominali tych, którzy, walcząc o pokój, przelewali swoją krew. Modlili się za żołnierzy Błękitnej Armii gen. Hallera, która 23 stycznia

1920 r. przyniosła mieszkańcom Grudziądza upragnioną powiew wolności. Wspominali żołnierzy i ludność cywilną, którzy w 1920 r. z największym heroizmem obronili Europę przed bolszewicką nawałnicą i tym samym chrześcijaństwo przed

komunistycznym ateizmem. Zapalili znicze przy Obelisku Katyńskim i popiersiem kapelana rodzin katyńskich oraz honorowego obywatela miasta Grudziądza ks. Zdzisława Peszkowskiego. Minutą ciszy uczcili Polaków, w tym sporą liczbę Grudziądzan, zamordowanych w Katyniu i innych miejscach kaźni na Wschodzie.

Podczas drogi pielgrzymi odmówili Koronkę do Miłosierdzia Bożego, prosząc o miłosierdzie dla zmarłych oraz dla nas, którzy niejednokrotnie tego pokoju nie wprowadzamy w miejscach naszego zamieszkania lub pracy.

W kaplicy pw. Matki Bożej Królowej Pokoju w Wielkich Łniskach wzięli udział we Mszy św. Na zakończenie na agapę zaprosili mieszkańcy wsi.

Małgorzata Borkowska

TORUŃ

Za ich suche łzy

W rzesień to czas wspomniania okrutnego czasu wojny i wywózki Polaków na Syberię. Ogromny trud ponosiły matki Sybiraczki. To właśnie im, matkom Polkom Sybiraczkom w czasie spotkania Sybiraków i ich rodzin, 13 września w parafii pw. Miłosierdzia Bożego i św. Faustyny w Toruniu poświęcona została tablica pamiątkowa.

Spotkanie rozpoczęło Mszę św. celebrowaną przez kapelana toruńskich Sybiraków ks. prał. Józefa Nowakowskiego, który wygłosił homilię. Oprawę liturgiczną zapewnili Sybiracy oraz chór z Zespołu

Szkół Muzycznych im. K. Szymanowskiego Gioia di Cantare z kwartetem smyczkowym pod kierunkiem Renaty Szerafin-Wójtowicz.

Zebranych powitał ks. prał. Stanisław Majewski, zachęcając do obejrzenia w kościele wystawy poświęconej matkom Sybiraczkom. Po Mszy św. poczty sztandarowe i zebrani goście przeszli na miejsce poświęcenia tablicy-pomnika Matki Polki Sybiraczki, gdzie Orkiestra Wojskowa Garnizonu Toruń pod dyktando Andrzeja Bogusza przewodziła odśpiewaniu hymnu państwowego. Wśród przybyłych obecni byli:



W imieniu Sybiraków głos zabrała Krystyna Buniak

przedstawiciele władz samorządowych, Kół i Związków Sybiraków z Grudziądza, Torunia, Brodnicy oraz Golubia-Dobrzynia, przedstawiciel gdańskiego IPN oraz Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Szczególnie ważna była obecność jedynej

wciąż żyjącej matki Sybiraczki Władysławy Wojtkiewicz. Wręczono także medale i odznaczenia. Nad całością organizacyjną spotkania czuwała sekretarz Toruńskiego Oddziału Sybiraków Jolanta Wasiewska.

Helena Maniakowska

Helena Maniakowska



Gerard Szukay

Wierni z Grudziądza modlili się z bp. Wiesławem Śmigłem



Katarzyna Cegielńska

Adoracji Krzyża w toruńskim sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II towarzyszyła procesja z relikwiami świętych

POLSKA POD KRZYŻEM

Zawitaj, Ukrzyżowany

Zapraszamy wszystkich na wspólną modlitwę w blasku Krzyża Chrystusowego – pisali organizatorzy ogólnopolskiej akcji „Polska pod Krzyżem”, która w święto Podwyższenia Krzyża Świętego odbyła się na lotnisku Kruszyn we Włocławku. Ci, którzy nie mogli tam przyjechać, łączy-

li się w modlitwie w swoich parafiach. Tak było i w naszej diecezji: czuwania modlitewne odbyły się zarówno w Toruniu (np. w toruńskim kościele akademickim, u Księży Michalitów na Rybakach, w parafii pw. Miłosierdzia Bożego na Koniuchach czy pw. bł. Marii Karłowskiej na Skarpie), jak

i w mniejszych miejscowościach, np. w Bierzgłowie czy Unisławiu.

Także mieszkańcy Grudziądza nie zapomnieli w tym dniu o uczczeniu Krzyża Świętego zwłaszcza, że jedna z grudziądzkich parafii nosi to wezwanie. Podczas Mszy św. bp Wiesław Śmigiel przypominał o licznych

łaskach płynących z adoracji Ukrzyżowanego. Znane są chociażby słowa św. Jana Pawła II, który pisał, że „kontemplacja ukrzyżowanego Chrystusa jest źródłem natchnienia dla wszystkich powołań”. Wierni mogli też ucałować relikwie Krzyża znajdujące się w świątyni. **Renata Czerwińska**

GRUDZIĄDZ

Drogowskaz do piękna

Finałowy koncert 5. Festiwalu Muzyki Dawnej im. Piotra z Grudziądza odbył się 15 września w bazylice pw. św. Mikołaja Biskupa w Grudziądzu. Tytuł koncertu to: „Sztuka polifonii późnego średniowiecza – Piotr z Grudziądza i jego współcześni”. Zaprezentował się zespół Jerycho pod kierownictwem Bartosza Izbeckiego. Tego wieczoru świątynia wypełniła się grudziądzkimi melomanami.

Zespół próbuje połączyć muzykę rodem ze średniowiecza z tym, czego członkowie nauczyli się od własnych babć, kiedy śpiewały Godzinki w domu, czy tego, co w tamtym czasie śpiewano w kościołach. Spoiewem tych dwóch rzeczy jest

wyobraźnia. Ażeby ten koncert był jeszcze ciekawszy, muzycy użyli instrumentów: lira korbowa, która łączy ze sobą elementy liry węgierskiej z lirą średniowieczną, przenośne drewniane organki, skrzypce renesansowe, a także instrument pochodzący z XIX wieku, sprawdzający się w wykonywaniu muzyki XV wieku.

W czasie koncertu grupa wykonała historyczne śpiewy polskie i łacińskie. Wiele w tej muzyce zależy od interpretacji artystów. Nuty z tamtego okresu precyzyjnie przekazują informację o rytmie, ale nie mówią, jakim głosem śpiewać, dla jakiego chóru utwór jest przeznaczony. Dwie kompozycje były autorstwa Pio-



Małgorzata Borkowska

Artyści ubogacili koncert użyciem dawnych instrumentów

tra z Grudziądza. Zdaniem Bartosza Izbeckiego jedna z nich to śpiewane życzenia lub toast na cześć św. Marcina. Zabrzmiały też utwory z podobnych rękopisów i źródeł, współczesnych Piotrowi z Grudziądza. Jak podkreślił kierownik zespołu Jerycho, nie inspirował się raczej muzyką współczesną. Bardziej inspi-

rujące są dla niego mury świątyń, jak choćby gotycka grudziądzka kolegiata.

Na zakończenie zespół wykonał polską średniowieczną pieśń maryjną. Jest to utwór, który dla zespołu stanowi drogowskaz, w jaki sposób wykonywać muzykę średniowieczną.

Małgorzata Borkowska



Ewa Jankowska

Staram się pielegnować wspólnotę, w której jestem – mówi s. Julianna Kępska

Żyją skromnie i pokornie, niczym się nie wyróżniając. Święty Biedaczyna z Asyżu stał się dla nich wzorem, chcą podążać jego śladami. O tym, jak żyje się według reguł franciszkańskich, z s. Julianną Kępską, przełożoną Franciszkańskiego Zakonu Świeckich przy parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Toruniu, rozmawia Ewa Jankowska

EWA JANKOWSKA: – Franciszkański Zakon Świeckich jest obecnie najliczniejszym zrzeszeniem katolików świeckich na świecie. Prostota i pokora pociągają współczesnych ludzi?

JULIANNA KĘPSKA: – Tak, to prawda. Tym, co przyciąga do FZŚ, jest osoba św. Franciszka z Asyżu. Czczą go nie tylko nasze trzy zakony, ale też zwykli, prości ludzie, przede wszystkim wierzący, a także wielu jego sympatyków znajdujemy wśród osób niewierzących, którzy szanują jego postawy i sposób, w jaki żył.

– W jaki sposób świeccy zakonnicy realizują regułę św. Franciszka w codziennym życiu?

– Regułą życia Franciszkanów Świeckich jest zachowanie Ewangelii Jezusa Chrystusa, naśladując św. Franciszka z Asyżu, dla którego Chrystus był natchnieniem i centrum życia w odniesieniu do Boga i ludzi. Natchnieni przez tego świętego i z nim powołani do odnowy Kościoła staramy się dążyć do doskonałości. To znaczy, że

naszym obowiązkiem jest częste czytanie Ewangelii.

Każdy członek naszego Zakonu żyje we wspólnocie. FZŚ składa się ze wspólnot: miejscowych, regionalnych, narodowych i międzynarodowych. Spotykamy się na comiesięcznych spotkaniach formacyjnych z Mszą św. i konferencją asystenta duchowego.

We wspólnocie zwracamy się do siebie „siostry” i „bracie”, co podkreśla też bliskość naszych relacji. Żyjemy jeden dla drugiego, dzielimy się radościami, pomagamy sobie w trudnościach. Modlimy się za siebie i służymy pomocą. Jesteśmy dla siebie jak rodzina i czekamy na wspólne spotkania.

Zadania, które są nam postawione, to m.in. odmawianie Liturgii Godzin, codzienne uczestnictwo we Mszy św., oczywiście nie zaniedbując obowiązków stanu, zachowywanie postów, bycie aktywnym w Kościele i świecie, częsta spowiedź, uczestniczenie w pogrzebach członków wspólnoty, umiarkowanie i skromność w jedzeniu i piciu, a także w ubiorze.

– Jeśli już jesteśmy przy ubiorze, czy członkowie FZŚ wyróżniają się zewnętrznie w swoich środowiskach?

– Dawniej franciszkanie świeccy mogli chodzić w habitach, niektórzy po śmierci byli w nich nawet pogrzebani. Później odeszło się od tej praktyki, wiadomo, życie oraz okoliczności się zmieniają. Dziś właściwie jedynym zewnętrznym znakiem jest noszenie przez nas szkaplerza, krzyży tau oraz przypinek z napisem „pokój i dobro”. To głównie swoim sposobem bycia mamy dawać świadectwo cierpliwego, pokornego i uczciwego życia. Cały czas musimy pamiętać o regule św. Franciszka, którą nam pozostawił i według niej staramy się żyć.

– Usłyszałam kiedyś, że bez Trzeciego Zakonu ani pierwszy, ani drugi zakon by nie przetrwały, czy to prawda?

– Często nam to powtarzają kapłani, że gdyby nas nie było, nie byłoby ich. Są różne formy modlitwy za kapłanów, Margaretka, Duchowa Adopcja, ale my w FZŚ modlimy się za wszystkich kapłanów, bez wyjątku, za tych, którzy nas prowadzą,

posługują w naszych parafiach, klasztorach lub są przełożonymi. Nie zapominamy w codziennej modlitwie także o siostrach klaryskach, które za klauzurą modlą się za cały świat.

– Bycie w FZŚ to wieloletnia formacja. Jakie są jej etapy oraz czy składa się śluby?

– We FZŚ nie składamy ślubów, tylko przyrzeczenia. Pierwszym etapem jest przychodzenie na spotkania wspólnoty jako sympatyk. Po kilku takich spotkaniach wypełnia się ankietę, w której wyraża się chęć wstąpienia do FZŚ. Po rozmowach i zatwierdzeniu przez Radę wstępuje się do postulatu, który trwa około pół roku. Następnie jest roczny nowicjat i po nim składa się profesję czasową, które odnawia się co roku przez 3 lata. Po tym okresie składa się profesję wieczystą, przyrzeczenie na całe życie. Wszystko to wymaga czasu do przemyślenia i modlitwy.

– W jaki sposób można stać się świeckim franciszkaninem?

– Członkiem FZŚ może zostać każdy, kto jest osobą wierzącą i żyje w Kościele. Mogą to być osoby świeckie, ale też klerycy, księża, a nawet biskup czy papież. Trzeba mieć ukończone 18 lat, uzyskać zgodę proboszcza i współmałżonka, jeśli jest się w związku małżeńskim. Ważne, aby było to podparte wewnętrznym pragnieniem serca, aby kroczyć śladami św. Franciszka. Warto wspomnieć, że członkowie FZŚ nie mogą należeć do innych wspólnot, tylko do Żywego Różańca, ponieważ nasz założyciel kochał różaniec i Matkę Bożą.

Spotkania formacyjne naszej wspólnoty odbywają się w każdą czwartą niedzielę miesiąca (z wyjątkiem grudnia) przy kościele franciszkańskim pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Toruniu. Osoby chcące dołączyć mogą kontaktować się przez e-mail: julianna.kepska@gmail.com lub zgłosić się w parafii do asystenta miejscowej wspólnoty o. Jozuego Misiaka OFM. Wspólnoty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich spotykają się również w Brodnicy, Grudziądzu, Chełmży, Lubawie, Radzynie, Chełmińskim, Wąbrzeźnie, Chełmnie oraz istnieje druga wspólnota w Toruniu, w rejonie Mokre.



Archiwum autorki

NIEZWYKŁA PRZYGODA

O wielkiej pasji, o bliskości, o przyjaźniach, o braku przypadków i jak kształtowała się jej współpraca z „Głosem z Torunia” opowiada jeden z dziennikarzy

ANNA GŁOS

Fotografowanie to pasja i największa radość Anny Głos

Moja niezwykła przygoda z „Niedzielą” rozpoczęła się od pierwszego tekstu, który napisałam z okazji peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w mojej parafii na toruńskim Rudaku w 2012 r.

Jak większość początkujących miałam szereg obaw, czy dam radę i czy to, co napiszę, kogokolwiek zainteresuje, ale doświadczyłam zrozumienia, życzliwości i zachęty. Wspierał mnie przede wszystkim nasz redakcyjny kolega Wojciech Wielgoszewski, który najbardziej motywował mnie do pisania, ale również redaktor odpowiedzialny ks. Paweł Borowski i zawsze wszystkim życzliwa Asia Krużyńska.

Życie pokazało, że ciekawych i ważnych tematów nigdy nie brakowało. Często piszę teksty o osobach uzależnionych, motocyklistach, koncertach muzycznych oraz wydarzeniach z parafii lewobrzeżnego Torunia.

Rodzina

Nie potrafię powiedzieć, jaka atmosfera panuje wśród pracowników innych gazet. Jedno jest pewne, że „Głos z Torunia” stanowi zgraną grupę przyjaciół. Często spotkania redakcyjno-rodzinne i wyjazdy o charakterze turystyczno-pielgrzymkowym, wspólne wyjścia do kina, wspaniałe spotkania przy grillu w Świerczynach u naszej

koleżanki Kasi Umińskiej, a także wspólne obchodzenie uroczystości, szczególnie urodzin, bardzo zbliżyły nas do siebie.

Myli się ten, kto sądzi, że trudno jest pogodzić pracę i odpoczynek z tymi samymi osobami. Nasza redakcyjna rodzina jest dowodem na to, że to może się udać i że daje to wszystkim wiele radości.

Dobre słowo

Muszę wspomnieć również pracującą od momentu powstania „Głosu z Torunia” Helenę Maniakowską, która często dzwoni do nas ze słowami pochwały jakiegoś tekstu lub zdjęcia. To bardzo miłe, że ktoś, kto jest w redakcji od początku, potrafi docenić pracę kogoś, kto dopiero zaczyna. W 2016 r. spotkało mnie wielkie wyróżnienie: wspólnie z moją redakcyjną koleżanką Aleksandrą Wojdyło otrzymałyśmy w Częstochowie medale „Mater Verbi” z rąk ówczesnej redaktor naczelnej „Niedzieli” Lidii Dudkiewicz.

Z sentymentem wspominam śp. Wojciecha Wichnowskiego, naszego kolegę z Chełmży, który odszedł do Pana w 2016 r. Był to niezwykle człowiek, pasjonat, dzięki któremu poznaliśmy Chełmżę i jej zabytki.

Pasja

Gdybym miała powiedzieć, co sprawia mi największą radość w mojej redakcyjnej

pracy, to jest to fotografowanie. Swoją przygodę z aparatem rozpoczęłam w 1986 r., kiedy dostałam w prezencie aparat Zenit. Aparaty się zmieniały, ale satysfakcja, jaką daje robienie zdjęć, pozostała. Za swoje największe wyróżnienie i zaufanie ze strony ks. Pawła Borowskiego uważam możliwość robienia zdjęć podczas ingresu bp. Wiesława Śmigła. Co wtedy czułam? Szczęście, strach i chyba tak trochę dumę, że mogę być w tym miejscu.

Przypadek?

Cieszę się również z tego, że moje nazwisko wpisane jest w nazwę gazety, w której pracuję. Kiedyś ks. Borowski powiedział, że to nie może być zbieg okoliczności, że Anna Głos pracuje w „Głosie z Torunia”, a Albert Einstein stwierdził, że „zbieg okoliczności to sposób, w jaki Bóg zachowuje swoją anonimowość”.

Na zakończenie chciałabym srebrnemu jubilatowi „Głosowi z Torunia” złożyć życzenia, żebyśmy w swojej pracy docierali do najbardziej odległych zakątków diecezji, pisali o małych i wielkich wydarzeniach oraz żeby zawsze panowała wśród nas taka wspaniała, rodzinna atmosfera. Niech „Niedziela” „Głos z Torunia” będzie chętnie czytana, a nasze artykuły będą świadectwem spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem.



Z MARYJĄ DO JEZUSA

Aleksandra Wojdyło

Maryja sama wybiera czas i miejsce, by objawić swą obecność, przyjść z pomocą ludziom, dać łaskę przemiany życia. Najczęściej wybiera narzędzie łaski: obraz, figurę, niekiedy inne znaki. Poprzez wybrane narzędzie okazuje, że chce być w tym miejscu czczona – mówił kard. Stefan Wyszyński

Do Matki Bożej Pocieszycielki
zawsze zdążają tłumy wiernych

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Początki kultu Matki Bożej w Rywałdzie sięgają średniowiecza, kiedy figura, pochodząca z krzyżackiego zamku w Radzynie Chełmińskim, trafiła do kościoła. W ciągu kolejnych wieków do sanktuarium przybywali pielgrzymi, aby zawierzyć Maryi wiele spraw. Ważnym wydarzeniem stało się uzdrowienie dziecka Cyganki, która w geście wotywnym dla Maryi ofiarowała swój warkocz, z którego wykonane są włosy dla Maryi i Dzieciątka. W 1971 r. biskup chełmiński Kazimierz Kowalski wraz z prowincją kapucyńską otrzymał bullę papieża Pawła VI mówiącą o kulcie figury Matki Bożej Rywałdzkiej i decyzji o „ozdobieniu Jej skroni złotą koroną”. Aktu nałożenia koron dokonał 3 września 1972 r. sługa Boży kard. Stefan Wyszyński.

Mała Częstochowa

W Rywałdzie jestem bardzo często. To dla mnie szczególne miejsce, taka moja mała Częstochowa. Tu zawsze jestem u siebie. Także w tym roku, 8 września, w urodziny Maryi, nie mogło być inaczej. Pierwsze kroki kieruję do świątyni, aby wraz z licznymi pielgrzymami pokłonić się Matce Bożej i zaśpiewać hymn powitalny. Chodzę po znajomych korytarzach, katakumbach, ogrodzie, wszak to także dzień otwarty w klasztorze. Idę do celi, w której został uwięziony Prymas. Zawsze muszę tu być, spojrzeć na ten sam obraz Maryi i tak samo, jak wówczas on, pomyśleć: „Matko Boża Rywałdzka, pociesz strapiionych”.

Modłę się o rychłą beatyfikację Prymasa Tysiąclecia.

Plac przed świątynią wypełniony pielgrzymami. To znak, że za chwilę rozpocznie się Msza św. Kończy się modlitewne czuwanie muzyczne, któremu przewodzi schola parafialna. Bracia kapucyni niosą w procesji figurę Matki Bożej, za nią kapłani i bp Wiesław Śmigiel, pod którego przewodnictwem będzie sprawowana Eucharystia. Wierni przyklękają przed Matką Bożą w Jej figurze. Gwardian klasztoru br. Mirosław Jankowski OFMCap wita wszystkich i zaprasza do wspólnej uroczynowej modlitwy. – Przychodzimy jak dzieci do Mamy, aby powierzyć Jej wszystkie swoje sprawy, troski, pragnienia, nadzieje i całe nasze życie. Maryja prowadzi zawsze do Jezusa – mówi.

Zwycięstwo dobra

Ksiądz Biskup nawiązał do miejsca internowania Prymasa oraz jego późniejszego pobytu podczas koronacji figury. – Przychodzę tu wzruszony do Matki Pocieszenia, ale także jako pielgrzym do miejsca uwięzienia kard. Wyszyńskiego – mówił i dodał, że odczytując znaki czasu, dla naszej diecezji takie miejsce to łaska. – Bóg potrafi prosto pisać na krzywych liniach historii i z tego złego okresu więzienia Prymasa wyrosło dobro – trudny czas poświęcił na modlitwę i przemyślenia o oddaniu naszej Ojczyzny w macierzyńską niewolę miłości. Tu zaczęła się ta historia – podkreślał bp Wiesław. Przypominał słowa Prymasa,

że Jezus uczy wierności Bogu, Ewangelii i Kościołowi, a ci, którzy Jemu zaufali otrzymają nagrodę w niebie. Podkreślił także, że pobożność maryjna, z której polski naród słynie, zawsze prowadzi do Jezusa. Wezwał do powracania ewangelicznych treści. – Pamiętajmy, że wszelkie zło możemy pokonać tylko dobrem, nienawiść miłością, kłamstwo prawdą, a prawdą jest Boże słowo – podkreślał. Na koniec wyraził podziękowanie za opiekę Maryi.

Maryja nadal wspomaga

Dzień narodzenia Najświętszej Maryi Panny określany jest również jako święto Matki Bożej Siewnej. Kiedy wieńcami żniwnymi dziękowano Bogu za to, że nas żywi, pobłogosławiono także ziarno, które będzie wysiane na pola, aby przynosiło plon obfity i byśmy potrafili dzielić się z innymi chlebem codziennym. W słowie rozestania bp Wiesław wyraził radość z szerzącego się kultu Matki Bożej Rywałdzkiej oraz zachęcił do modlitwy o rychłe wyniesienie do chwały ołtarzy kard. Stefana Wyszyńskiego.

Figura odprowadzona procesjonalnie do świątyni zajęła swoje miejsce w głównym ołtarzu. Niezmiennie pielgrzymi będą na kolanach składać Matce Bożej należny hołd. Tak jak przez wieki, Maryja nadal pociesza, ratuje, pomaga, uzdrowia. Jak Prymas Tysiąclecia uczmy się odczytywać znaki czasu, kochać Boga, bezgranicznie ufać Jezusowi, zawierzać Matce Bożej swe życie, a nie będziemy nigdy sami. ■

ZNAKI BOŻEJ MIŁOŚCI

KATARZYNA CEGIELSKA

Słowa te wypowiedział podczas sympozjum „Eucharystia w życiu konsekrowanych wdów i wdowców”, które odbyło się w Toruniu w dniach 13-14 września w Toruniu. Uczestniczyło w nim ponad 150 wdów konsekrowanych z całej Polski, które razem z duszpasterzami zastanawiały się nad swoją tożsamością i powinnościami w parafii i diecezji.

Duchowy kod

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II pod przewodnictwem bp. Jacka Kicińskiego, przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Wygłosił on także konferencję „Miłość, która zwyciężyła śmierć miłosierdziem”. – Jesteście potrzebne Kościołowi i tym Kościołem żyjecie – podkreślił.

– Bóg powołuje nas w miłość i do miłości. Powołaniem wdowy jest miłość – mówił dalej bp Jacek Kiciński i dodał, że duchowym kodem każdego

Wdowa ma być znakiem Bożej miłości, a znak musi być widoczny i czytelny, inaczej – gdy jest niewidoczny i nieczytelny – jest zagrożeniem – mówił bp Jacek Kiciński o misji i powołaniu wdowy konsekrowanej

człowieka jest miłość. Zazna- czył, że „życie człowieka bez miłości staje się najsmut- niejszym widokiem i udręką. Człowiek, który nie czuje się kochany, czuje się niepotrzeb- ny. A najsmutniejszy człowiek to zgorzkniały starzec, który staje się nieznosny dla siebie i innych”.

Misja

O charyzmatycznym wymiarze życia i posłannictwa wdowy konsekrowanej powiedział o. dr Zdzisław Klafka, rektor WSKSiM, a na temat eucha- rystycznego etosu wdów kon- sekrowanych w kontekście

współczesnej godności kobie- ty mówił ks. prof. Ireneusz Mroczkowski. Dyskusję na temat roli wdowy konsekro- wanej w życiu parafii i diecezji poprowadził ks. prof. Bogdan Czupryn z WSD w Płocku. – Należy szukać postaw, które pomogą tworzyć wspólno- tę – mówił ks. prof. Ireneusz Mroczkowski. Elżbieta Płod- zien zauważyła: – Musimy pokazać innym, że jako wdowy konsekrowane wiele możemy zrobić przez modlitwę i różne formy działalności. Dodała, że obecnie wdowy konsekrowa- ne są obecne w 34 diecezjach w Polsce.

Sobotniej Eucharystii prze- wodniczył bp Arkadiusz Okroj, przewodniczący podkomisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Indywidualnych Form Życia Konsekrowanego. W homilii zaznaczył, że nie ma sposobu na uniknięcie w życiu krzyża. – Jeżeli wyrzucę krzyż ze swo- jego życia, z absurdem krzyża zmagam się będę codziennie. Tylko z Jezusem można zro- zumieć krzyż – podkreślił. Dalej dodał, że „jeśli patrzemy przez okulary Słowa Bożego na krzyż, to widzimy, że dziś Bóg zebrał nas przy krzyżu, by się nami posługiwać. Przy Chrystusie chcemy być praw- dziwie autentyczni. On chce nas zaprosić do świątyni swo- jej obecności i do tego, by być świadkami krzyża. Niech krzyż będzie dla nas źródłem mocy i siły, dzięki któremu odczyta- my nasze posłannictwo, misję zgodnie z Jego wolą”.

Po Mszy św. uczestnicy uro- czystości przeszli procesyjnie z modlitwą różańcową pod krzyż, łącząc się z całą Pol- ską skupioną tego dnia pod krzyżem.

ZAPRASZAMY

Studium

Życia Rodzinnego

Zapraszamy do uczestnic- twa w Diecezjalnym Stu- dium Życia Rodzinnego. Zadaniem studium jest przy- sposobienie kandydatów do roli doradców życia rodzi- nego. W przyszłości posługi- wać oni będą w parafialnych i dekanalnych poradniach rodzinnych, uczestniczyć w prowadzeniu spotkań dla narzeczonych oraz towa- rzyszyć małżonkom przez poradnictwo małżeńskie i rodzinne. Studium jest bezpłatne.

Zaproszenie kierujemy głównie do małżonków z dekanatów: toruńskich, bierzgłowskiego, chełm- żyńskiego, kowalewskiego i unisławskiego ze stażem 5-30 lat, zaangażowanych w życie Kościoła, posiada- jących umiejętność nawią- zywania kontaktów perso- nalnych, a także do osób z wykształceniem medycz- nym bądź pedagogicznym. Zajęcia 2-semesteralnego studium zainaugurowa- ne zostaną 5 października o godz. 8.30 w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu. Wykłady i cwi- czenia odbywać się będą w soboty, 2 razy w miesiącu w godz. 8.30-15.00.

Zgłoszenia proszę kierować na adres e-mail: duszpasterstwo.rodzin.torun@gmail.com lub drogą pocztową na adres Kurii Diecezjalnej Toruńskiej. Kontakt: Bożena Szwechowicz, tel. 609-177-561, e-mail: poradnictwo.diecezja.torun@gmail.com.

Ks. Jarosław Ciechanowski



Katarzyna Cegielska

Bycie wdową konsekrowaną to także służba w Kościele



„Codziennie odkrywam w katedrze nowe rzeczy” – zapewnia ks. prał. Marek Rumiński

NOWY BLASK GOTYCKIEJ PIĘKNOŚCI

Puśćmy wodze wyobraźni. Jeśli pójdziemy ul. Piekary, a potem Różaną, dalej południową pierzeją Rynku Staromiejskiego aż do Podmurnej i zejdziemy w kierunku Wisły, wytyczymy (oczywiście w przybliżeniu) granice wczesnośredniowiecznego Torunia. W centrum tego prostokąta znajdował się plac, początkowo służący jako rynek miasta, jednak już w 1236 r. zaczęto budować tam kościół parafialny

RENATA CZERWIŃSKA

Dziś w tym miejscu wznosi się potężna bryła katedry pw. Świętych Jana Apostoła i Jana Ewangelisty.

Szczypta historii

Kościół był mały, zajmował teren dzisiejszego prezbiterium. Miasto jednak dynamicznie się rozwijało, a wraz z nim jego parafialna świątynia, już w XV wieku osiągając dzisiejsze rozmiary. Na ścianach przybijały freski (w tym przepiękne „Ukrzyżowanie i Sąd Ostateczny” w prezbiterium), w nawach – nowe kaplice i rzeźby (jak chociażby – obecnie zaginiona – Piękna Madonna z Dzieciątkiem). W 1500 r. na nowej wieży kościoła zawieszono „Tuba Dei”, wówczas największy dzwon w całej Rzeczypospolitej.

Przez lata katolicki, od 1530 r. stał się kościołem luterańskim. W latach 1583-96 naprzemiennie korzystali z niego katolicy i protestanci. W 1596 r. przejęli go na powrót katolicy – jezuita (stąd chociażby w prawej nawie ołtarz św. Franciszka Ksawerego), protestanci zaś objęli kościół Mariacki. Miejsce modlitwy wielu pokoleń torunian, znak rozpoznawczy dla osób, wjeżdżających do miasta i przepływających się przez Wisłę.

Nowy blask

Jak przystało na prawdziwą damę, gotycka piękność lubi pokazywać się od jak

najlepszej strony. Zabiegami upiększającymi są w jej przypadku prace renowacyjne i konserwatorskie. Takie prace miały miejsce w latach 2001-13. Odnowiono wówczas m.in. sklepienia, ołtarze, wieżę, zegar, dach oraz elewację świątyni. Kolejne rozpoczęło jesienią 2017 r. w ramach projektu „Toruńska Starówka – ochrona i konserwacja dziedzictwa kulturowego UNESCO – etap II”. O nich mówi książka, która ukazała się nakładem Toruńskiego Wydawnictwa Diecezjalnego: „Opus temporis – aneks. Toruńskiej katedry historia najnowsza”.

Prezentacja książki odbyła się 11 września w toruńskiej Książnicy Kopernikańskiej. „Widzieli państwo odnowione świeczniki maryjne? Jeszcze nie? To warto w kościele podnieść głowę!” – zachęca Katarzyna Kluczajd, historyk sztuki i autorka koncepcji książki. Warto też rozejrzeć się, by zobaczyć odnowiony obraz św. Cecylii autorstwa toruńskiego XIX-wiecznego artysty Juliana Wałdowskiego, obrazy z dawnego barokowego ołtarza głównego (teraz pod wieżą), emporę barokowych organów, ławki w nawie północnej, zachodnie wrota do kościoła czy przejść się wokół murów okalających świątynię. – Stojąc przy ołtarzu, codziennie odkrywam w niej nowe rzeczy – mówi ks. prał. Marek Rumiński, proboszcz katedry. Wskazuje też wiele innych elementów wystroju, którym przydałoby się odzyskanie daw-



Prezentacja książki zainteresowała wielu torunian

nego blasku. Jak zauważają organizatorzy spotkania, troska o świątynię się nie kończy.

Wśród obecnych na spotkaniu było wielu parafian kościoła Świętojańskiego, stąd dużą radością był dla nich udział w losowaniu książki. Ci, którzy otrzymali egzemplarz, od razu zagłębiali się w przeglądanie bogato ilustrowanej pozycji, prezentującej nie tylko wykonane zmiany, lecz także mozolną pracę konserwatorów.